Nr 188. Kraków, Czwartek 24 Kwietnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 18. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa.

Kraków, 24 kwietnia.

Rąda m. Krakowa na wczorajszem posiedzeniu powzięła ostateczną uchwałę w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa. Posiedzenie miało charakter uroczysty i odbyło się przy licznym komplecie radców. Na galeryi i w loży znalazło się wiele publiczności z Podgórza, wśród niej kilkunastu radców podgórskich z inż. Rollem, referentem tej sprawy w Radzie m. Podgórza. Referat wygłosił prezydent dr Leo, oddawszy przewodnictwo wiceprezydentowi Szarskiemu.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Prezydent Leo zagaił posiedzenie o godz. 7, odczytując pisma r. m. Konopińskiego i Ponikły, proszące o usprawiedliwienie, że z powodu niedyspozycyi nie mogą uczestniczyć w doniosłem posiedzeniu, które uchwalić ma ostateczne wnioski w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa.

Przewodnictwo objął następnie wiceprezydent Szarski a referat wygłosił prezydent dr Leo.

Referat.

Dr Leo zaznaczył przedewszystkiem, że sprawa przyłączenia Podgórza do Krakowa należy do najważniejszych, jaka od początku życia autonomicznego nas zajmowała. Nasze usiłowania około utworzenia Wielkiego Krakowa nie byłyby dziełem skończonem, nie stałyby się całością organiczną, gdyby nie udało się nam zawrzeć układu z gminą, rozwijającą się obok nas, przy nas, która dotąd nie objawiała ochoty przyłączenia się do naszego miasta.

Nie będę mówił — rzekł dalej dr Leo — o przeszłości dalekiej, kiedy Kraków otrzymał od królów polskich podstawę prawną swego bytu; wtedy oba brzegi Wisły przynależne były do Krakowa i stanowiły ważny czynnik rozwijającego się miasta, aczkolwiek prawy brzeg nie rozwijał się wtedy, jako środowisko życia miejskiego. Były tam domy, osady rybackie, które były własnością najpierw miasta Kazimierza, potem Krakowa. Dopiero po rozbiorze Polski, rząd obcy przystąpił do założenia miasta na prawym brzegu Wisły, które miało się stać rywalem dla Krakowa.

Szybki rozrost Podgórza datuje się jednak dopiero od czasów autonomicznych, gdy rozwój życia publicznego, podniesienie oświaty, szkół i kolejnictwa, ogólny postęp gospodarczy, kultura, wreszcie blizkość wielkiego miasta — zaczęły odgrywać dominującą rolę. Nic też dziwnego, że Kraków z pewną obawą patrzył na ten rozwój Podgórza, które wkrótce znalazło się w gronie 30 miast, ustawowo zyskujących pierwszą rangę po Lwowie i Krakowie. Zyskuje ono kolejno mandat do Sejmu, własną kasę oszczędności, gimnazyum, starostwo, powstaje pewien niepokój, bo każde wielkie miasto dążyć musi do rozszerzenia swego terytoryum, cóż dopiero Kraków, posiadający 7 klm. obszaru, wobec 5 klm., które ma Podgórze. Patrzył na to z zadowoleniem powiat wielicki, bo wytworzyło się dlań nadzwyczaj obfite źródło dochodów; doszło Podgórze do takiego rozkwitu, że niemal połowa dochodów podatkowych powiatu płynęła z m. Podgórza.

Położenie stało się dla nas groźnem, gdy w r. 1901 powstała ustawa kanałowa, gdy poszła rzecz o siedzibę portu krakowskiego. Okazało się, że dla portu tego nie ma w Krakowie miejsca, że może on powstać chyba tylko w Dębnikach lub w Płaszowie; stanęliśmy pod grozą upadku ekonomicznego Krakowa. Wtedy nikt się nie spodziewał, że dopiero po dziesięciu latach rozpoczną się pierwsze roboty kanałowe i dlatego energicznie zaczęliśmy się starać o rozszerzenie granic miasta, dla którego Wisła, położona w środku, stałaby się główną arteryą komunikacyjną. Sprawa też portu była głównym motywem uchwały sejmowej, zezwalającej na rozszerzenie Krakowa.

W Podgórzu spotkaliśmy się z odmową, — nawet z niechęcią. Było to zjawiskiem naturalnem, bo przecież każdy ma uczucie niezależności i swobody. Były jednak także motywy rzeczowe, opierające się na tem, że w Krakowie obowiązuje przestarzała akcyza, nakładająca zwłaszcza wielkie ciężary na przedsiębiorstwa przemysłowe, potrzebujące węgla, że u nas wyższy podatek domowo-czynszowy; że Kraków ma już dodatki do podatków, a Podgórze dotąd nie. Argumenty te jednak należało usunąć i usiłowania nasze poszły w tym kierunku. Zdołaliśmy uzyskać zmodernizowanie akcyzy i uwolnienie od niej niektórych artykułów, głównie węgla. Uzyskaliśmy ustawę, obniżającą podatek domowo-czynszowy, a więc zrównaliśmy się ze stopą podgórską. Co do punktu trzeciego, przyszła nam w pomoc — kultura. Mieszkańcy Podgórza zaczęli odczuwać potrzeby wielkomiejskie, zarząd Podgórza musiał rozpocząć różne wkłady i inwestycye, które kosztowały, a w następstwie musiał zaciągać pożyczki i tak zjawił się dodatek do podatków. (Wesołość).

Dalej przyszła pomoc — gospodarka powiatu wielickiego. Zaczęła się ona rozwijać, dodatki do podatków zaczęły wzrastać, a gdy z końcem roku 1912 doszły do wysokości 71 proc., nastało pewne otrzeźwienie pod względem finansowym. Z uczuciem samodzielności zeszła się zawisłość od drugiej jednostki, t. j. od powiatu, podczas gdy Kraków już sam dla siebie powiatem. Zaczęto liczyć i porównywać, okazało się, że i po przyłączeniu do Krakowa powstaną dla Podgórza wielkie korzyści. Mimo to ciągle były trudności. Gdyśmy zaczęli na seryo myśleć o przyłączeniu gmin, zaczęły powstawać po prawej stronie Wisły projekty, które mogły być dla Krakowa ciężkie. — Mówiono o połączeniu pięciu gmin z Podgórzem, co mogło być dla Krakowa groźnem, choćby tylko w kierunku rozwoju przemysłowego i handlowego. Był także projekt, aby wyzwolić się z powiatu wielickiego i utworzyć samodzielny powiat podgórski. Dlatego myśmy akcyę przyspieszyli, aby raz przekroczyć Wisłę Tak powstała ustawa z roku 1909, w roku 1910 przyłączyliśmy Ludwinów, w r. 1911 Płaszów.

Z tą chwilą sprawa przyłączenia Podgórza była rozstrzygniętą. Komisye obu miast podjęły gorliwą pracę; myśmy zgodzili się na niejedno, bośmy sądzili, że dokonywa się rzecz dobra, patryotyczna. W tem przeświadczeniu, na podstawie przedłożonego sprawozdania, w nadziei, że dzień dzisiejszy dobrze zapisany będzie w kronikach Krakowa, proszę o przyjęcie następujących wniosków:

1) Rada miasta przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie przedłożone i uchwala połączyć z miastem Krakowem królewskie wolne miasto Podgórze, położone w autonomicznym powiecie wielickim, w jedną gminę miejscową, pod wspólną nazwą miejscową: Stoł. król. miasto Kraków.

2) Rada miasta zatwierdza projekt układów o połączeniu król. wolnego miasta Podgórza ze stoł. król. miastem Krakowem, opracowany przez subkomitet komisyi dla rozszerzenia granic Krakowa wspólnie z komisyą Rady miasta Podgórza i upoważnia prezydyum miasta łącznie z subkomitetem komisyi dla rozszerzenia granic Krakowa do podpisania powyższego układu wspólnie z wydelegować się mającymi reprezentantami gminy król. woln. m. Podgórza.

3) Rada miasta zatwierdza załączony projekt ustawy o połączeniu król. woln. miasta Podgórza ze stoł. król. m. Krakowem.

4) Rada miasta przyjmuje do wiadomości projekt układów z Radą powiatową wielicką i upoważnia subkomitet komisyi dla rozszerzenia granic Krakowa do przeprowadzenia dalszych pertraktacyj i zawarcia układu z reprezentacyą powiatu wielickiego w sprawie przyjścia z pomocą Radzie powiatowej wielickiej za ubytek w dochodach, spowodowany wyłączeniem z okręgu powiatu wielickiego miasta Podgórza, ewentualnie upoważnia prezydenta miasta do ostatecznego zawarcia układu w powyższej sprawie za pośrednictwem Wydziału krajowego.

Przemówienie r. m. Federowicza.

Referat prezydenta przyjęto żywemi oklaskami, poczem zabrał głos r. m. Federowicz. Mamy powziąć — mówił — uchwałę bardzo doniosłą, która będzie uwieńczeniem tej wielkiej pracy, jaką podjął przed laty prezydent przy poparciu całej Rady. Za wnioskami klub mieszczański uchwalił głosować solidarnie z całą świadomością, że z tego tytułu na mieszkańców Krakowa spadną znaczne ciężary. Te ofiary są jednak konieczne, bo powoduje nami przeświadczenie, że jak stary Kraków na lewym brzegu Wisły był kolebką cywilizacyi i kultury, tak Wielki Kraków z obu stron naszej rzeki stanie się źródłem dobrobytu odradzającego się mieszczaństwa, placówką przemysłu i handlu, oraz podniesieniem życia gospodarczego całego kraju (Oklaski).

Mowa r. m. Bandrowskiego.

Imieniem klubu demokratycznego zabrał następnie głos prezes dr Bandrowski, który wskazał na głosy posłów w debacie sejmowej w roku 1909 nad ustawą o Wielkim Krakowie. Przemawiali wtedy hr. Wodzicki i hr. Stadnicki z wielkiej własności, demokraci Rutowski i Battaglia, ludowcy Bojko i Skołyszewski. — Z entuzyazmem mówili o Wielkim Krakowie reprezentanci wielkich stronnictw, a także poseł Kozłowski, przedstawiciel z sześciu członków złożonego naówczas „centrum“, zaznaczył, że „jeżeli słońca roztoczyły tu swoje promienie, niechaj wolno będzie i temu robaczkowi świętojańskiemu, którym jest mały klubik w Sejmie, dodać swój także skromny promyczek“. — Na posiedzeniu tem złożono hołd naszemu miastu i było to jedno, a może jedyne posiedzenie w zamierającej kadencyi sejmowej, na którem nie było waśni, a był jednozgodny chór stronnictw polskich dla Krakowa. Jest to jaśniejsza przeszłość, tem milsza sercu w dzisiejszej chwili, w której rozterki i waśnie zatamowały całe życie publiczne i grożą rozbiciem Sejmu. Nauka stąd, że nie waśnią, ale skupieniem pod narodowemi ideałami możemy prowadzić dzieło naprawdę narodowe — naprzód (Brawa).

Mowca przedstawił potem dalsze etapy zwiększenia Krakowa przez Sejm, poczem omówiwszy starania o przyłączenie Podgórza i warunki, które się wyłaniają, wskazał, że zachodzi pytanie i obawa, czy stać nas na te ofiary i czy podołamy nowym obowiązkom. Rachunkowo obliczyć się to nie da i może jest lepiej, bo możeby rachunek taki w tej chwili nie wypadł korzystnie i zniechęcił nas do podjęcia uchwały, której Sejm, kraj i opinia publiczna się po nas spodziewa. I to wskazówką niech będzie naszego działania w tem przeświadczeniu, że przyłączenie Podgórza stwarza istotnie wielką całość żywotną pod każdym względem, która przeto zdobędzie się na pokrycie ofiar i wydobędzie siłę do podjęcia wielkich zadań narodowych i gospodarczych Krakowa. Dlatego oświadczam w imieniu klubu demokratycznego, że wszyscy solidarnie, acz swobodnie, bo z głębi przekonania, będziemy głosowali za przyjęciem wniosków referenta (Oklaski).

Poseł Bandrowski podniósł następnie, że jest potrzebą serca uznać zasługi tych, którzy do dzieła tego się przyczynili. W pierwszym rzędzie należy się uznanie Radzie miasta Podgórza, które ponosi największą ofiarę, bo ofiarę swojego istnienia. Uznanie należy się także prezydentowi Krakowa. Z jego strony była to odwaga rzetelnego obywatelskiego czynu. Podnieść również należy stanowisko powiatu wielickiego, tracącego na rzecz Krakowa Podgórze, które w znakomitej mierze przyczyniało się do utrzymania gospodarki powiatu. Zobowiązania te z chwilą przyłączenia się Podgórza ustają, a stąd oczywiście troska o dalsze losy powiatu. I dlatego mowca prosi o dodatkowe uchwalenie następującej rezolucyi:

„Rada miasta Krakowa, pomimo, że niema prawnego tytułu do odszkodowania powiatu wielickiego, chętna jest przyjść powiatowi w odpowiedniej mierze z pomocą, a równocześnie zwraca się do Sejmu z prośbą, aby oceniając sytuacyę powiatu, dopomógł mu w jakiejkolwiek formie do pokrycia ubytku w dochodach z powodu przyłączenia Podgórza“ (Żywe oklaski).

Mowa prof. Nowaka.

Imieniem grupy konserwatywnej poparł wnioski w serdecznych słowach r. m. Julian Nowak.

Odpowiedź referenta.

Referent prez. Leo: Za słowa pełne uznania dla mnie proszę przyjąć serdeczne podziękowanie. Jest moim obowiązkiem stwierdzić publicznie, że prezydent miasta nic zdziałać nie zdoła, jeżeli nie ma poparcia solidarnej i zgodnej Rady. Dzisiaj, gdy zagadnienie rozwiązane, powiedzieć muszę, że jest to dzieło zbiorowe. Ja sam miałem poza szczęściem trochę odwagi, ale sądzę, że pesymizmem i brakiem odwagi nikt nigdy dzieła nie dokonał (Oklaski).

Uchwała.

Przewodniczący wiceprez. Szarski poddaje wnioski pod głosowanie. Przyjęto je jednomyślnie.

Na tem zamknięto posiedzenie.

Po zajęciu Skutari.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 24 kwietnia.

Zajęcie Skutari przez Czarnogórców stworzyło nową sytuacyę międzynarodową, — która grozi bardzo poważnemi komplikacyami, w pierwszym zaś rzędzie dotknięta jest tem Austrya, najbardziej w tej sprawie zaangażowana. To też, jak się wasz korespondent dowiaduje, natychmiast po nadejściu wiadomości o zajęciu Skutari, hr. Berchtold wystosował do gabinetów mocarstw notę, w której powołując się na jednomyślną uchwałę konferencyi londyńskiej, że Skutari przypadnie Albanii, prosi o poczynienie ostrych zarządzeń celem szybkiego opróżnienia Skutari przez Czarnogórców. Od odpowiedzi, jakie mocarstwa na tę notę udzielą, zależeć będzie dalsze zachowanie się Austryi, jakoteż dalszy udział Austryi w konferencyi ambasadorów w Londynie.

Nie ulega wątpliwości, a zapewniają o tem wszystkie dzienniki bez wyjątku, że na wypadek, jeżeli wielkie mocarstwa nie będą zgodne i nie zechcą przedsięwziąć przeciw Czarnogórze kroków przymusowych, a król czarnogórski dobrowolnie Skutari nie opuści, Austrya poprowadzi akcyę na własną rękę, choć zdają sobie sprawę, że nie będzie to rzeczą łatwą, zarówno ze względów wojskowych jak i dyplomatycznych.

Minister wojny Krobatin był dzisiaj na półtoragodzinnem posłuchaniu u cesarza.

Jeżeli Austrya zdecyduje się na wkroczenie do Czarnogóry, to uczyni to w sile tak znacznej, aby akcyę tę jaknajszybciej ukończyć. — Austrya tembardziej jest zdecydowana wystąpić z całą energią przeciw Czarnogórze, ponieważ zachodzi obawa, że Serbia, zachęcona powodzeniem Czarnogóry, nie zechce opuścić ani Durazza, ani innych okupywanych terytoryów albańskich.

Przez energiczne wystąpienie bądź mocarstw bądź też Austryi przeciw zajęciu Skutari, ma się zarazem dać do poznania, że Serbia ewentualnie także zmuszona będzie do opuszczenia terytoryów albańskich, jeżeli nie uczyni tego dobrowolnie.

Nie brak jednak głosów, wyrażających nadzieję, że do tych ostateczności nie przyjdzie, i że mocarstwa celem wstrzymania wojny użyją wszelkich środków dyplomatycznych i innych, aby skłonić króla czarnogórskiego do opuszczenia Skutari, za odpowiednie rekompensaty, które bądź co bądź nie będą małe, albowiem honor wojskowy Czarnogóry przez zajęcie Skutari został ocalony, a teraz król Mikołaj może się poddać jednomyślnej woli mocarstw.

Prasa wiedeńska o położeniu.

Prasa tutejsza omawia w tonie bardzo rozdrażnionym i rozgoryczonym fakt zajęcia Skutari. We wszystkich artykułach przebija się tensam wyrzut pod adresem Europy, jakoteż pod adresem austryackiego ministerstwa spraw zagranicznych, że nie wystąpiono odrazu ze stanowczą energią. Gdyby król Mikołaj był się przekonał o jednomyślności Europy, lub widział stanowczość po stronie austryackiej, nie byłby się odważył na bombardowanie Skutari w obliczu floty międzynarodowej. Król Mikołaj postąpił jednak sobie słusznie, skoro olbrzymie okręty największych mocarstw europejskich krążyły od dwóch tygodni bezczynnie koło wybrzeży czarnogórskich. Nawet wezwanie wiceadmirała Burneya, uczynione imieniem wszystkich mocarstw, nie było traktowane ze szczerością, albowiem nie wysnuto konsekwencyi, któremi grożono.

„N. Fr. Presse“ oświadcza: Austrya została przez demonstracyę flotową wprowadzona w błąd. Teraz jednak niema żadnej kwestyi co do dalszego stanowiska monarchii; bez względu na to, czy stanowisko, zajęte od samego początku przez monarchię, było słuszne czy fałszywe, czy sprawa skutarska jest niedoceniona czy przeceniona, jest to obecnie obojętnem. Austrya raz kategorycznie oświadczyła, że Skutari musi pozostać przy Albanii. Teraz kwestya tak stoi, że Austrya ma się przez Czarnogórę, a może i przez Serbię dać się powstrzymać od przeprowadzenia swoich zamiarów. Odpowiedź na to pytanie nie może być wątpliwa. Jeżeli mocarstwa nie znajdą środków, aby króla Mikołaja zmusić do opuszczenia Skutari, to będzie to musiała uczynić monarchia austryacka.

Następstwa zajęcia Skutari przez Czarnogórę są bardzo przykre już dlatego, że fakt ten wznowi agitacyę panslawistyczną w Rosyi i wzbudzi na nowo wszystkie namiętności przeciw Austryi na Bałkanie.

„Die Zeit“ pisze: Nie ulega wątpliwości, że Austrya będzie musiała teraz energicznie postąpić i ewentualnie wkroczyć do Czarnogóry. W tym wypadku grożą nowe komplikacye, których doniosłości nie można na razie przewidzieć. Austrya, jak oficyalnie zapewniają, zdecydowana jest uchwałę londyńskiej konferencyi ambasadorów bądź razem z innemi mocarstwami, bądź też sama bezwarunkowo przeprowadzić. Należy się więc liczyć z możliwością formalnej wojskowej wyprawy do Czarnogóry Ale zachodzi kwestya, jak się zachowają inne mocarstwa, przeddwszystkiem co uczyni Rosya, i czy nasz rząd zdecydowany jest też wbrew woli wszystkich innych mocarstw przemocą odebrać Czarnogórze Skutari.

„W. All. Ztg“ również kategorycznie zapewnia, że królowi czarnogórskiemu nie uda się za pomocą stworzonego faktu dokonanego zatrzymać Skutari w swojem posiadaniu. Prawdopodobnie Europa nie zechce się skompromitować i energicznie przeciw temu wystąpi. Król Mikołaj będzie musiał opuścić Skutari, zmuszony do tego bądź wspólną akcyą wszystkich mocarstw, bądź też inną akcyą. Wszystkie mocarstwa są w tem zaangażowane swojem słowem. Nie należy na żadne mocarstwo rzucać podejrzenia, iż zechce dopuścić się złamania słowa.

Środki, jakiemi król Mikołaj będzie zmuszony do opuszczenia Skutari, znajdą się. Bez względu więc na to, że zwycięstwo Czarnogóry znowu zaciemniło sytuacyę międzynarodową, bez względu na trudności, jakie z tego wynikną, Europa będzie musiała dotrzymać swego słowa.

Na innem miejscu donosi „W. Allgem. Zeitung“, że król Mikołaj nietylko zachowaniem się mocarstw został wprost zachęcony do dalszej walki o Skutari, ale został on do tego zmuszony przez swoich ministrów. Na ostatniej Radzie koronnej, na której zapadła decyzya co do dalszego bombardowania Skutari, minister wojny w niezwykły sposób wezwał króla do dalszego oblężenia, zwracając się doń bez ogródek: „Albo dalej będziesz ostrzeliwał Skutari, albo przygotuj swoje automobile i rodzinę, abyście się mogli wynieść za granicę!“

Z innych poważnych źródeł zapewniają, że ministrowie czarnogórscy istotnie w podobny sposób traktowali króla Mikołaja w ostatnich czasach.

„Neues Wiener Abendlatt“ sądzi, że mocarstwa ośmieszyły się swoją kunktatorską taktyką wobec Czarnogóry. Mimo wszystko jednak nie mamy powodu wierzyć, aby jakiekolwiek mocarstwo dopuściło się złamania słowa. Nie ulega wątpliwości, że ze szczytów Skutari powiewać będzie wkrótce zamiast flagi czarnogórskiej flaga autonomicznej Albanii. Cel ten będzie osiągnięty bądź to w drodze akcyi wszystkich mocarsw, bądź też na innej drodze.

„Reichspost“ przypuszcza, że Czarnogóra, będąc już w Skutari i rozporządzając ciężką arteryą, nie da się stamtąd łatwo wyrzucić. — Przypuszczać jednak należy, że hr. Berchtold teraz wreszcie zdecyduje się na energiczne wystąpienie, skoro jednej katastrofy nie dało się uchylić, bo przez szybką i energiczną akcyę można będzie wstrzymać gorszą katastrofę. Sztuka Austryi w grze jest teraz bardzo wysoka. Jeżeli Austrya nie chce stracić wszelkiego posłuchu i znaczenia w kwestyach najżywotniejszych, jeżeli nie chce być wypartą ostatecznie z morza Adryatyckiego, jeżeli nie chce, aby każdy jej kupiec i obywatel był z pogardą traktowany za granicą, powinna szybko i energicznie działać. Im dłużej dyplomacya nasza będzie zwlekać, tem trudniej będzie przeprowadzić wolę monarchii. — Każda godzina zwłoki przyniesie nową katastrofę.

Omawiając kapitulacyę Skutari, „Fremdenblatt“ zaznacza, że Czarnogóra mimo otwartego i jednomyślnie zajętego przez mocarstwa stanowiska na rzecz przynależności Skutari do Albanii oblegała dalej i ostrzeliwała Skutari, a obecnie miasto to także okupowała. Skutkiem tego kwestya, co ma się stać obecnie, stała się jeszcze donioślejszą. W każdym razie rząd austryacki ujrzał się spowodowanym zająć się tą sprawą szybko i bez wahania, przedkładając mocarstwom konkretne propozycye, które zmierzają do użycia stanowczych zarządzeń celem spowodowania Czarnogórców do najszybszego opuszczenia Skutari.

Opinia zagranicy.

Berlin, 24 kwietnia.

W kołach miarodajnych wyrażają zapatrywanie, że skutkiem upadku Skutari nie może ucierpieć jednomyślna decyzya wielkich mocarstw. Wskazują na to, że Skutari na podstawie jednomyślnej uchwały mocarstw należy do przyszłego państwa albańskiego, a upadek Skutari w niczem nie może zmienić tej uchwały.

Berlin, 24 kwietnia.

Cała prasa wyraża zapatrywanie, że sytuacya z powodu upadku Skutari się zaostrzyła.— Prasa wyraża obawę, że Czarnogóra nie opuści dobrowolnie Skutari i podnosi, że w takim wypadku nie pozostanie Austro-Węgrom nic innego, jak wyciągnąć konsekwencye z dotychczasowego stanowiska, jeżeli nie chcą, aby zostało zakwestyonowane stworzone przez nie trudem państwo albańskie.

Berlin, 24 kwietnia.

„Loc. Anzeiger“ dowiaduje się ze strony informowanej, że dyplomacya niemiecka stoi na stanowisku, iż uchwała mocarstw co do wcielenia Skutari do Albanii musi być wykonana.

Rzym, 24 kwietnia.

Wiadomość o upadku Skutari wywołuje w prasie obawy wielkich komplikacyj, ludność jednak wyraża z tego powodu zadowolenie i odnosi się ostentacyjnie z sympatyami do królowej Heleny, córki króla czarnogórskiego.

Londyn, 24 kwietnia.

Dzienniki donoszą: Skutari leży w gruzach. Miasto jest prawie zupełnie zniszczone.

Omawiając następstwa zajęcia Skutari, dzienniki oświadczają, że obecnie ogólna uwaga zwraca się na Austryę. Zdaniem tutejszych kół dyplomatycznych Austrya znajduje się w najgorszem i najprzykrzejszem położeniu. Dlatego też nie wątpią tu, że Austrya zmuszona będzie do energicznych kroków, ponieważ król czarnogórski z pewnością dobrowolnie nie opuści Skutari. Ale nie wiadomo, czy Austrya nie ulęknie się ewentualnych ostatecznych konsekwencyj.

Dzienniki potępiają też dwulicowość Serbii, na którą spada właściwie wina upadku Skutari. Serbia mimo przyrzeczenia znaczną część swoich wojsk pozostawiła pod Skutari, zwłaszcza ciężką artyleryę, którą Czarnogórcy zdobyli Tarabosz. Na Serbię spada wyłącznie odpowiedzialność za wszyskie komplikacye, jakie obecnie grożą.

Zamach na attaché.

Wiedeń, 24 kwietnia.

O zamachu na austryackiego attaché wojskowego, kapitana Hubkę, donoszą: Wzdłuż całej drogi do Kotoru, którą miał jechać attaché, rozrzucono kloce drzewa, aby spowodować wywrócenie się automobilu. Kapitan Hubka musiał wobec tego odesłać automobil do Cetynii i udał się w dalszą drogę pieszo.

Odprawa posłów.

Wiedeń, 24 kwietnia.

„Messagero“ donosi z Cetynii: Wczoraj wieczorem posłowie: austryacki i włoski udali się do króla Mikołaja, aby użalić się z powodu zamachu na kapitana Hubkę. Król Mikołaj nie przyjął ich jednak, oświadczając, że ubolewa z tego powodu, ale nie ma na to czasu. Obaj

posłowie udali się następnie z tą sprawą do mnistra spraw zagranicznych, który jednak dał im taką samą odpowiedź.

Rozszerzenie blokady.

Wiedeń, 24 kwietnia.

Dzienniki wieczorne donoszą z Kotoro, że międzynarodowa blokada została rozszerzona także na Durazzo.

Kapitulacya.

Wiedeń, 24 kwietnia.

O zajęciu Skutari nie ma dotąd żadnych szczegółów. Przypuszczają jednak, że przyszło tam do krwawych rzezi. Zapewniają, że miasto poddało się, zmuszone tylko głodem do tego, ale nie ze względów wojskowych.

Cetynia, 24 kwietnia.

(Z urzędowego źródła czarnogórskiego). Protokoł w sprawie kapitulacyi Skutari podpisany został przez Essada paszę. **Garnizon opuścił miasto z bronią w ręku.** Wojska tureckie zeszły najpierw z pozycyj, których Czarnogórcy nie zdołali jeszcze zdobyć. O godz. 11 wieczorem zatknięto sztandar czarnogórski na Taraboszu i Brdicy. Turcy porzucili następnie inne pozycye. **Na cytadeli zatknięto sztandar czarnogórski, poczem wojska czarnogórskie zajęły miasto.** Na całym froncie salwy armatnie obwieściły zajęcie miasta.

W Cetynii dowiedziano się o zajęciu Skutari o godz. 2 w nocy, o którym to czasie nadszedł do króla telegram od następcy tronu. Strzały armatnie i dzwony oznajmiły ludności o zajęciu Skutari. Wszyscy mieszkańcy wyszli z domów i udali się przed pałac królewski, gdzie urządzono burzliwą owacyę dla króla i dla armii. Król Mikołaj wygłosił z balkonu przemówienie do ludności, wśród której panował niesłychany entuzyazm. Przedstawiciele państw bałkańskich złożyli królowi życzenia.

Ateny, 23 kwietnia.

(Ag. ateńska). Komendant oddziału wojska serbskiego w Salonice Vasicz otrzymał telegram ze Skoplje, donoszący, że Skutari zostało po północy zajęte przez wojska czarnogórskie. Od onegdaj rana generał czarnogórski rokował z komendantem tureckim w sprawie kapitulacyi twierdzy.

Paryż. Dzienniki donoszą z Cetynii, że w Skutari panuje spokój i porządek.

Wrażenie w Belgradzie.

Belgrad, 24 kwietnia.

Wiadomość o zdobyciu Skutari wywołała w mieście nadzwyczajną radość. Domy przybrano flagami. Przed pałacem króla odbyła się manifestacya. Skupczyna wśród okrzyków „živio“ postanowiła wysłać depeszę gratulacyjną do skupczyny czarnogórskiej. Opozycya żądała zamknięcia posiedzenia na znak radości, jednak przerwano tylko obrady na pół godziny.

Belgrad. Prezydentowi ministrów Pasiczowi urządzono wczoraj burzliwą manifestacyę.

W Petersburgu.

Petersburg. Z inicyatywy Serbskiego Towarzystwa odprawionem zostało w katedrze Preobrażeńskiej „Te Deum“ z powodu zwycięstwa Czarnogórców. Tłum aklamował czarnogórskiego duchownego Mardorusa. Demonstrowano następnie na Prospekcie.

Udaremnione manifestacye w Pradze.

Praga, 24 kwietnia.

Z powodu upadku Skutari zamierzone tu były na wczoraj wielkie manifestacye. — Partya narodowo-socyalna zwołała na wczoraj wieczór poufne zgromadzenie, celem uczczenia zwycięstwa czarnogórskiego. O godz. 8 wieczorem sala, w której miało się odbyć zgromadzenie, była przepełniona. Nagle zjawił się komisarz rządowy i wezwał zgromadzonych do rozejścia się. Gdy zebrani sprzeciwili się temu, pojawił się w sali silny oddział policyi, który salę opróżnił.

Uczestnicy niedoszłego zgromadzenia udali się zatem na plac św. Wacława, gdzie wznosili okrzyki: „Niech żyje Czarnogóra!“ — Policya rozpędziła jednak demonstrantów. — Posłowie radykalni czescy odbyli naradę, na której uchwalili wysłać do ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda pismo z wezwaniem, aby nie prowadził polityki, wrogiej dla ludności słowiańskiej.

Uchwalono też rezolucyę, protestującą przeciw niezwoływaniu Rady państwa.

Praga. Namiestnik wydał okólnik, w którym zakazuje urządzania jakichkolwiek manifestacyj z powodu upadku Skutari.

W tutejszym urzędzie telegraficznym wstrzymano mnóstwo depesz z gratulacyami dla króla Mikołaja.

Gratulacye.

Belgrad, 24 kwietnia.

Król Piotr wystosował do króla Mikołaja telegram z życzeniami z okazyi zajęcia Skutari. Dzienniki nazywają zajęcie Skutari wielkiem zwycięstwem, ponieważ dotychczas nikomu nie udało się jeszcze tego miasta zdobyć.

W czasie półgodzinnej przerwy w posiedzeniu skupczyny prezydent Nikolicz wysłał do czarnogórskiej skupczyny telegram z życzeniami, podnoszący bohaterstwo wojsk czarnogórskich. Zajęcie Skutari jest koroną pięćsetletnich walk rycerskich. Po przerwie uchwaliła skupczyna na wniosek posła Prodanowicza odroczyć posiedzenie do dzisiaj na znak radości z powodu zdobycia Skutari.

Sofia, 24 kwietnia.

Prezydent ministrów Geszow wystosował z okazyi zajęcia Skutari telegram z życzeniami dla czarnogórskiego generała Martinowicza.

Groźba wojny między sprzymierzeńcami.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Londyn. „Daily Chronicle“ donosi: Grecya koncentruje wycofane ze wszystkich innych okolic wojska pod Saloniką. Druga armia grecka, znajdująca się w porcie Orfano, ma się również udać do Saloniki.

Ultimatum Bułgaryi.

Belgrad, 24 kwietnia.

Dzienniki donoszą, że **Bułgarya wystosowała do Grecyi ultimatum.** Bułgarya wycofała wszystkie swoje wojska z pod Czataldży i skoncentrowała je w okolicach Saloniki. **Dotąd zebrała tam Bułgarya 90.000 ludzi.** Słychać, że Serbia zawarła z Grecyą osobny sojusz przeciw Bułgaryi.

Sofia, 24 kwietnia.

Bułg. ag. tel. donosi: Ogłoszone z serbskiej strony szczegóły o traktacie serbsko bułgarskim są nieprawdziwe i najlepiej dla wykazania prawdy byłoby ogłosić cały traktat. Ze względu na moc obowiązującą postanowień tego traktatu, sądzą, że wszelka polemika co do wzajemnych zobowiązań jest zbyteczną.

Losy reformy wyborczej.

(*Telefonem*).

(Stanowisko opozycyi. — Chęć przewlekania. — Metropolita Szeptycki w Wiedniu. — Dymisya dra Bobrzyńskiego. — Prowizoryum w namiestnictwie. — Rozwiązanie Sejmu. — Nowe wybory w jesieni. — Przesilenie galicyjskie a parlament).

Wiedeń, 24 kwietnia.

Wczoraj wieczorem posłowie podolscy i wszechpolscy wyjechali z Wiednia. Dzisiaj oczekują tu przybycia prezesa dra Lea, którego prezydent ministrów poinformuje o stanowisku opozycyi. Czy możliwe będą dalsze rokowania na tej podstawie, jest wątpliwem. — Jak słychać, opozycya domaga się zwołania komisyi dla reformy wyborczej, aby nawiązać nowe rokowania kompromisowe, a tem samem sprawę przewlec.

Wczoraj przybył tu metropolita Szeptycki, który konferował z prezydentem ministrów. Po południu odwiedził Szeptyckiego minister Długosz.

Decyzya w sprawie dymisyi namiestnika Bobrzyńskiego zapadnie w tym tygodniu. Na razie w kierownictwie namiestnictwa galicyjkiego będzie istniało prowizoryum.

„N. W. Abendblatt“ ogłasza — jak się zdaje — inspirowany artykuł, w którym wywodzi, że Sejm galicyjski wobec niedojścia do skutku reformy wyborczej będzie rozwiązany, ale nowe wybory odbędą się zapewne dopiero w jesieni, ponieważ obecnie wobec ogromnego roznamiętnienia w kraju, wybory doprowadziłyby do zbyt ostrych starć.

W dalszym ciągu wywodzi dziennik: W Austryi może być wszystko załatwione tylko w drodze kompromisu. Nikomu nie wolno trwać upornie na swojem stanowisku i trzymać się paktu, właśnie zawartego. Słowo: „Quod non“ nie ma w Austryi znaczenia. Dlatego też przyjaciele Galicyi zwracają się z apelem do wszystkich stronnictw, aby szukały drogi wyjścia. Oczywiście, że przesilenie galicyjskie wywrze wpływ na stosunki w parlamencie.

Rada państwa.

Wiedeń, 24 kwietnia.

Parlament zbierze się po Zielonych Świętach. Najważniejszemi zadaniami parlamentu są: prowizoryum budżetowe, przedłożenie prowizorycznego regulaminu i wybory do delegacyj. Wybory do delegacyj muszą być przeprowadzone ze względu na sytuacyę zagraniczną. Co się tyczy prowizoryum budżetowego, to może ono być załatwione w drodze § 14. Zaś uchwalenie planu finansowego leży w interesie krajów i urzędników.

Prezydent Izby posłów Sylwester przed zwołaniem parlamentu zwoła na posiedzenie konwent seniorów.

W każdym razie należy zwrócić uwagę, że obstrukcya w parlamencie zwraca się bardziej przeciw ludności niż przeciw rządowi.

Nowy fundusz antypolski.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Berlin, 24 kwietnia.

Sejm pruski przyjął w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zarządzeniach celem wzmocnienia niemieckości w Prusach wschodnich i Poznańskiem. Przeciw głosowali Polacy, centrum, wolnomyślni i socyalni demokraci.

W ciągu dyskusyi poruszył poseł centrowy hr. Praschma aferę majątku Kołowiecko, czyniąc zarzuty nieprawidłowego postępowania zarządowi domen, który chciał za wszelką cenę przeszkodzić przejściu majątku w polskie ręce.

Poseł Korfanty na początku przemówienia zajął się historyą panowania pruskiego na ziemiach polskich i napiętnował oszczerstwa Fryderyka Wielkiego, rzucane na Polaków. Za to przywołał prezydent mowcę do porządku. Pos. Korfanty mówił dalej, jak to za czasów Fryderyka Wilhelma II. konfiskowano dobra polskie i rozdarowywano ludziom mile widzianym w sferach rządzących. Owczesne stosunki przypominają w pewnym względzie to, co dzisiaj się dzieje. I dzisiaj ucisk na polu religii, narodowości i języka. Prowadzi się politykę wytępiania. A cóż na usprawiedliwienie tego? — Rzekome tendencye rewolucyjne, których u nas nigdy nie było! Polacy nie uprawiają ucisku, lecz sami wystawieni są na ucisk. Czy panowie myślicie, że świat cywilizowany sławi wasze czyny, jako bohaterstwo? To, co wy robicie, nie jest sławą, to piętno hańby dla naszych ciemiężycieli.

Prezydent wzywa mowcę do porządku.

Pos. Korfanty: Wierzymy, że nasza sprawiedliwa sprawa wreszcie jednak zwycięży!

Po mowie Korfantego odezwały się oklaski z ław polskich.

Konserwatywny poseł Winkler protestował przeciw obrażaniu pamięci Fryderyka Wielkiego przez pos. Korfantego i wśród protestów ze strony polskiej jął dowodzić, że kraje polskie dopiero pod pruskiem panowaniem zakwitnęły, szczególnie zaś za Fryderyka Wielkiego. Stanowisko reprezentantów polskich — mówił — wepchnęło nas w politykę, która się określa mianem polityki marchij wschodnich.

Przed zamknięciem dyskusyi pos. Trampczyński wyraził żal, że z powodu zamknięcia dyskusyi nie może wykazać, iż poseł Winkler przekręcił historyę, przedstawiając właśnie przeciwny fakt, niż ona podaje.

Telegramy

z dnia 24 kwietnia.

Wiedeń. Na życzenie cesarza ministrowie udawać się będą od czasu do czasu do arcyks. Karola Franciszka Józefa, aby go informować o zajściach w polityce wewnętrznej i w ten sposób zaznajomić go z różnemi agendami państwowemi.

Ateny. Izba deputowanych odroczyła się do czasu po świętach Wielkiej Nocy.

Rozpuszczenie rezerwistów marynarki.

Wiedeń. „Militärische Rundschau“ donosi: Cesarz zarządził odesłanie do domu rezerwistów zapasowych marynarki, powołanych do czynnej służby, albowiem rekruci rocznika 1912 po większej części są już wyćwiczeni i oddani już być mogą do dyspozycyi floty.

Niepokojące ruchy wojsk rosyjskich

Konstantynopol. Nadchodzą tu wiadomości o koncentracyi wojsk rosyjskich nad granicą turecko-perską.

O przekraczanie granic.

Paryż. Dzienniki dość spokojnie omawiają wylądowanie lotników niemieckich w Aracourt, jedynie kilka dzienników nacyonalistycznych występuje bardzo ostro przeciw Niemcom.

Strajk na Górnym Śląsku.

Bytom. Liczba strajkujących robotników wynosiła wczoraj 32.600 wobec 27.000 w dniu onegdajszym. Ponieważ nie wliczono w tem wczorajszej szychty, ogółem liczba strajkujących wzrosła do 25%.

Stracenie mordercy.

Bytom. Wczoraj wykonano wyrok śmierci na robotniku Podkiewce, który w lipcu zeszłego roku wrzucił ruskiego robotnika Malewika do pieca fabrycznego, skąd wydobyto już tylko zwęglone zwłoki.

O zakończenie strajku w Belgii.

Bruksela. Przed południem odbyło się posiedzenie komitetu narodowego dla sprawy powszechnego głosowania i strajku generalnego w obecności 300 uczestników. Przyjęto do wiadomości uchwałę powziętą na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych. Zdaje się przeważać zapatrywanie, że uchwalony w Izbie porządek dzienny może być środkiem ku porozumieniu i umożliwić zakończenie strajku generalnego. Dzisiaj przed południem zapadnie w tym kierunku uchwała na nadzwyczajnym kongresie.

Z sali sądowej.

(O obrazę czci).

Kraków, 24 kwietnia.

Dalszy ciąg rozprawy przeciwko Janowi Piętce o obrazę czci rozpoczął się o godz. pół do drugiej. Obrońca dr Reinhold wniósł o odczytanie broszur p. Skołyszewskiego i p. Piętki, napisanych przeciwko osobie p. Okołowicza oraz artykułów dziennikarskich, krytykujących działalność oskarżyciela.

Obrońca dr Roman Bogdani sprzeciwił się stanowczo odczytywaniu broszur i gazet, gdyż rozprawa wyświetliła szczegółowo sporne fakta. Osoba oskarżyciela była tyle razy przez przeciwników atakowaną, że gdyby chciał ich skarżyć, musiałby chyba złożyć obowiązki dyrektora P. T. E.

Dyr. Okołowicz podnosi, że krytyka jego osoby przez przeciwników zawiera same napaści i potwarze. Gdyby jednak przyszło do odczytywania tych broszur, to należy odczytać także i te broszury oraz pisma, które z wielkiem uznaniem wyraziły się o działalności oskarżyciela na polu emigracyi.

Przewodniczący odczytał następnie uchwały trybunału, odrzucające wnioski o odczytywanie broszur i o przesłuchanie dalszych świadków, poczem zamknął postępowanie dowodowe. Odczytane zostały następnie pytania, postawione sędziom przysięgłym.

Pierwsze pytanie główne brzmiało: Czy oskarżony Jan Piętka winien jest, iż w artykule „Przewodnika Tow. św. Rafała“ obwinił fałszywie Józefa Okołowicza, jako dyrektora P. T. E. o pobranie od robotnika Nowickiego 190 koron więcej niż się należało za kartę okrętową i o wręczenie mu fałszywego paszportu za wynagrodzeniem 10 koron?

Drugie pytanie główne brzmiało:

Czy oskarżony winien jest, iż we wspomnianym wyżej artykule posądził dyrektora Okołowicza o wysłanie robotnika Nowickiego z ramienia P. T. E do Ameryki przez Rotterdam linią okrętową, zakazaną w Austryi?

Dwa dodatkowe pytania odnosiły się do tego, czy oskarżonemu udało się w obu wypadkach przeprowadzić dowód prawdy.

Wywody obrońców.

Pierwszy zabrał głos obrońca oskarżyciela prywatnego dr Roman Bogdani i w doskonale obmyślanej, z temperamentem wygłoszonej mowie przedstawił obszernie całą sprawę, nakreśliwszy jej tło społeczne. Zdaniem mowcy, rozprawa wykazała niezbicie zupełną bezpodstawność zarzutów p. Piętki w sprawie Nowickiego. Rozprawa nie wykazała również dobrej wiary w postępowaniu p. Piętki, gdyż informując się o szczegóły sprawy u rodziny Nowickiego, robił równocześnie doniesienia do policyi i prokuratoryi. Należy oczyścić prasę od „publicystów“ w rodzaju oskarżonego i dlatego mowca prosi o wyrok skazujący.

Obrońca dr Reinhold usiłował w przemowie swej wykazać dobrą wiarę u oskarżonego, wreszcie prosił o uwolnienie swego klienta.

Nastąpiły przemówienia przeciwników. Dyr Okołowicz przedstawił w ogólnych zarysach dotychczasową swoją działalność na polu emigracyi w Ameryce i Galicyi. Napaści na jego osobę rozpoczęły się wtedy, kiedy stanął na czele zorganizowanego P. T. E. i rozpoczął działalność, zmierzającą do usunięcia wyzysku emigrantów. Gromada ludzi, czerpiąca dochody z niekontrolowanej emigracyi, usiłowała za wszelką cenę popełnić na nim mord moralny, aby się go pozbyć i dalej swobodnie żerować. Oskarżyciel prosi sędziów o obronę i satysfakcyę przed napaściami hyen emigracyjnych.

Oskarżony p. Piętka w swem przemówieniu udowadniał, że działał w najlepszej wierze „Nie jest korespondentem „Monitora“. Celem jego działalności była również ochrona robotników przed wyzyskiem. — Skazanie byłoby dla niego i sześciorga jego dzieci katastrofą, dlatego prosi o wyrok uwalniający.

Werdykt.

Nastąpiło doskonałe „resume“ przewodniczącego, poczem sędziowie przysięgli udali się na naradę. Po półgodzinnej naradzie wrócili sędziowie przysięgli, a p. Mączko, zwierzchnik ławy przysięgłych, odczytał werdykt.

Na pierwsze pytanie główne 11 głosów padło **tak**, jeden **nie**. Na pierwsze pytanie dodatkowe 12 głosów **nie**.

Na drugie pytanie główne 10 głosów brzmiało **tak**, dwa **nie**, Na drugie pytanie dodatkowe sędziowie odpowiedzieli 12 głosami **nie**.

Wyrok.

Trybunał udał się następnie na naradę, poczem przewodniczący radca Obtułowicz odczytał wyrok, uznający winnym oskarżonego Piętkę przekroczenia obrazy czci i skazujący go na karę **1-miesięcznego aresztu** z zamianą na grzywnę 300 koron oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego. — W motywach przyjął trybunał jako okoliczności łagodzące nienaganne życie oskarżonego, działanie w obronie osób drugich, przyznanie się do winy, liczną rodzinę, dalej fakt, iż zarzutom na p. Okołowicza nie dawano w P. T. E. wiary, wobec czego oskarżyciel prywatny nie poniósł z tego powodu żadnej szkody. Dlatego obwiniony otrzymał karę poniżej ustawowego wymiaru.

Obrońca dr Reinhold po odczytaniu wyroku zgłosił zażalenie nieważności, zaś zastępca oskarżyciela prywatnego dr Roman Bogdani zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

Wynikowi rozprawy przysłuchiwała się liczna publiczność.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 kwietnia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego, **ul. Poselska, 22.** (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.50 do 7 K.): Stanisław Szczawiński z Łętkowic, Jan Wyczałkowski z Warszawy, Urszula i Marya Szperlink z Będzina, Eugeniusz Boynowski ze Skrzeszowic, Aleksander Jołczyński z Staszowa (Król. Pol.), Antoni Strzelecki, Józef Derlikowski z Sosnowca, X. Stanisław Kowalczewski ze Staszowa, Katarzyna Kalitowa z córką z Radomyśla Wielkiego, Mieczysław Bernstein z Warszawy, Władysław Dąbrowski z Krzeszowic, Aleksandra Wereszczyńska z Zakopanego, Karolowie Jaroszyńscy z Rzeszowa, Marya Karpińska z Monachium, Antonina Bełtowska ze Lwowa, Ilonka Juhhaš z Budapesztu, hr. Józefa Trepkowa z Czernichowa, dr W. Ściborowski z Brzeska.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.